

Przodownicy naszej wsi

Józef Filipiński rokrocznie, jako jeden z pierwszych w państwie, wypełnia swe obowiązki wobec państwa. I w tym roku przetrzymał plan dostaw zboża, dostarczył 2 tony ziemiaków, 2 bekony.



Józef Filipiński

— Są u nas jeszcze tacy, którzy usiłują wszelkimi sposobami wykręcić się od wypełnienia swoich obowiązków — mówi Filipiński. — Ot, choćby mój sąsiad — Franciszek Kulinowski, gospodarujący na 30 ha ziemi. Twierdzi, że na jego polu nie obrodziło. A przecież sąsiadujemy przez siebie, nie było u nas dwóch urodzajów, jeden dla niego i drugi — dla mnie. Musi on bezwzględnie wykonać swoje obowiązki.

Ob Filipiński, to nie tylko dobry gospodarz. Dużo czasu poświęca pracy społecznej. Był jednym z organizatorów dostaw w swej gromadzie. Za swoją pracę i obywatelską postawę został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Dobrze trzeba się napracować, by mieć dobre wyniki na takiej ziemi, jaką posiada Wacław Bieliński.



Wacław Bieliński

Plaszczysta gleba wymaga troskliwej uprawy, dużej ilości nawozów. Dlatego też Bieliński wysoce ceni pomoc państwa.

— Nawozy sztuczne biorę na kredyt. Nie zawsze bowiem w gospodarce jest gotówka, a ziemia czekać nie

może. Jeżeli zostanie zaniebana, odbije się to na plonach. Ziemia jest wdzięczna — mówi z uśmiechem Bieliński — za opiekę państwa. Swoje obowiązki wobec państwa zawsze mogę wykonać.

W tym roku jako jeden z pierwszych w gromadzie Wielki Bukowiec, pow. Starogard, wywiązał się z obowiązków dostaw zboża i odwoził do punktu skupu 2,024 kg ziemiaków. Ponad plan dostarczył już 141 kg żywyca i ma zamiar oddać w grudniu jeszcze jednego tona. Zapłacił już podatek gruntowy w całości i nie pozostaje w tyle z dostawami mleka.

Naprzód ku triumfowi komunizmu!

Hasła KC KPZR

z okazji 36 rocznicy Wielkiego Października

MOSKWA PAP. KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO OGŁOSIŁ Z OKAZJI XXXVI ROCZNICY WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ HASŁA GŁOSZĄCE M. IN:

Niech żyje XXXVI rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm!

Niech żyje pokój między narodami! Nie ma takiej spornej lub nie rozwiązanej kwestii, która nie mogłaby być rozwiązana w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych!

Masy pracujące wszystkich krajów! Umocniajcie jedność narodów w walce o osłabienie napięcia międzynarodowego, o pokój, przeciwko agresywnym siłom, dążącym do rozpętania nowej wojny światowej! Powiększajcie i zwieryjcie szeregi obrońców pokoju!

Braterskie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, walczących pomyślnie o dalszy rozwój gospodarki narodowej oraz podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego! Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca krajów ludowo-demokratycznych i Związku Radzieckiego!

Braterskie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, walczącego pomyślnie o uprzedmiotowienie kraju, o dalszy rozwój ekonomiki i kultury, o wszechstronne umocnienie swego ludowo-demokratycznego państwa!

Niech żyje i rozkwita niewzruszona braterska przyjaźń i ścisła współpraca Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej dla dobra narodów naszych krajów oraz dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego!

Braterskie pozdrowienia dla bohaterów i bohaterki koreańskich, którzy obronili swą ziemię ojczystą przed interwentami i walczą o odbudowę gospodarki narodowej, o pokój, o jedność narodową!

(Dokończenie na str. 2).

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 255 (2179)

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 26 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

CENA 20 zł

Proletariusze wszystkich krajów

łączcie się!

WYDANIE B



Dar radzieckich pionierów dla harcerzy szczecińskich



15 miesięcy przed terminem ruszyła w Gdyni stacja Technicznej Obsługi Samochodów

24 bm. odbyło się uroczyste przekazanie do eksploatacji nowej inwestycji Planu 6-letniego w naszym województwie — Stacji Technicznej Obsługi Samochodów w Gdyni.

Na otwarcie stacji przybył sekretarz KW PZPR w Gdańsku tow. Grochulski, przewodniczący Prezydium WRN tow. Geraga, dyrektor departamentu Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego tow. Nowakowski oraz przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber. Licznie przybyli pracownicy GPZB, GZIP i GZIE, których ofiarą na prace umożliwiła zakładowa budowa w 15 miesięcy przed terminem.

Przewodniczący WRN tow. Geraga udekorował zasłużonych przy wznoszeniu nowego obiektu pracowników odznaczeniami państwowymi.

Fala strajków w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK PAP. W Brukseli wybuchł powszechny strajk marynarzy i całego personelu floty handlowej. Wskutek strajku został całkowicie sparaliżowany ruch w głównych portach Brazylii. Strajkujący protestują przeciwko nieprzebiegowości władzy w sprawie poprawy warunków bytu.

Rząd skierował przeciwko strajkującym robotnikom oddziały policji, które zdemolowały lokale związków zawodowych marynarzy i aresztowały dziesiątki robotników, a wśród nich przywódcę związku zawodowego marynarzy brazylijskich — Emílio Bonfante de Maria.

RZYM PAP. 24 października wszyscy robotnicy Florencji przerwali pracę do południa na znak protestu przeciwko zwolnieniu 1700 robotników zakładów hutniczych „Pignone” i przeciwko projektem zamknięcia tych zakładów.

Robotnicy fabryk „Galileo” i „Manetti” zebrał 400 tysięcy liirów dla zwolnionych pracowników zakładów „Pignone”.

LONDYN PAP. W Londynie od czterech dni trwa strajk 6 tys.

Harcerzy szczecińskiego Pałacu Młodzieży imienia Rewolucji Październikowej nawigacji w ub. roku stałą korespondencją ze swymi radzieckimi kolegami — pionierami Moskwy. Ostatnio, z okazji Miesiąca Połączenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, harcerze szczecińscy otrzymali od swoich przyjaciół z Moskwy piękną sygnałkę z proporcją.

Na zdjęciu: grupa harcerzy ogląda piękny podarunek.

Sesja naukowa PAN poświęcona polskiemu Odrodzeniu

WARSZAWA PAP. Dnia 25 bm. w ramach obchodu Roku Odrodzenia odbyło się w sali Urzędu Rady Ministrów w Warszawie uroczyste otwarcie 6-dniowej sesji naukowej Polskiej Akademii Nauk, poświęconej Odrodzeniu w Polsce.

Na uroczyste otwarcie sesji przybyli członkowie Rady Państwa i rządowi, członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz przedstawiciele organizacji społecznych. W uroczystości udział wzięli również przodownicy pracy.

Obrazy sesji zgromadziły obok członków PAN, wybitnych przedstawicieli światowej nauki, kadry młodych naukowców, działaczy oświatowych i kulturalnych, przedstawicieli przodującego aktywnie w nauce i w kulturze, przedstawicieli związków twórczych i instytucji wydawniczych.

Otwarcia sesji dokonał prezes Polskiej Akademii Nauk — Jan Dembowski.

Następnie zabrał głos wiceprezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz. Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Z kolei prof. Z. Modzelewski wygłosił referat pt. „To społeczne odrodzenie nauki w Polsce okresu Odrodzenia”. W referacie swym prof. Modzelewski dał głęboką syntezę społeczno-ekonomicznego podłoża epoki Odrodzenia w Polsce, wskazując na rodzime źródła i charakter całokształtu zjawisk tego okresu.

W godzinach popołudniowych odbył się dalszy ciąg obrad, które wypełniły referaty: prof. R. S. Ingardena „Mikołaj Kopernik — zagadnienie obiektywności praw naukowych”; prof. K. Leńskiego „Andrzej Frycz Modzelewski” oraz prof. J. Krzyżanowskiego „Jan Kochanowski”.

Aby każda gromada wypełniła obowiązek dostaw

Obowiązkowe dostawy produktów rolnych są zasadniczym i trwałym ogniwem spójności gospodarczej między miastem i wsią. Terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw przez wieś umożliwia lepsze zaopatrzenie miast, umożliwia normalny rozwój przemysłu, a zatem i lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, materiały budowlane, tekstylia itp.

Obowiązkowe dostawy nie obejmują całości produkcji rolniczej. Część produktów rolnych, po wykonaniu obowiązkowych dostaw, mogą chłopcy sprzedawać na wolnym rynku, lub kontraktować, co jest dodatkowym bodźcem do rozwijania produkcji rolniczej.

W terminowej realizacji dostaw

zainteresowani są więc zarówno ludzie pracy w mieście, jak i na wsi, dla których normalna, niezmienną wymiana towarowa jest gwarancją coraz lepszego zaspokajania swych potrzeb i wzrostu poziomu życia.

Komu zależy na tym, aby zakłócić wymianę towarową między miastem i wsią? Elementem kulacko-spekulanckim, wrogiem spójności ekonomicznej miasta ze wsią, wrogiem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Oto np. kulak JOZEF FROST z gromady Wołental, gm. Skórcz w powiecie starogardzkim, posiadający 32 ha ziemi, „zalega” z dostawą 12.000 kg zboża. KAZIMIERZ BĄKOWSKI z gromady Pączęwo tejże gminy, posiadający 23 ha „zalega” z dostawą 3.000 kg ziemiaków, a ze zboża w ilości 16.700 kg nie odstawił jeszcze ani kilograma. Także zaś EDMUND BEDNARSKI z gromady Radunia, gm. Pruszcz Gdański, sprzedaje ziemiaki na rynku po spekulacyjnych cenach, ale ani kilograma nie odstawił do punktu skupu. Nie wywiązuje się on również z dostaw zboża, miodu i żywyca.

W kogo bije ten kulacki sabotaż obowiązkowych dostaw? Bije w interesy zarówno klasy robotniczej, jak i pracującego chłopstwa. Bije w chłopskich synów i córki w szkołach i wyższych uczelniach. Bije w

chłopskich braci i siostry,

którzy przyszedli do pracy w przemyśle i budownictwie miejskim.

Kulak i spekulant rozpuszczają różne plotki, aby uzasadnić swój sabotaż obowiązkowych dostaw. Ich argumentem jest rzekomo „nieurodzaj”. Oni starają się namówić uczciwego chłopca, aby czekał i zwał (oczywiście w interesie kulaka i spekulanta). Oni mówią: „schowaj, bo na rynku dostaniesz więcej”.

Czegoż więc chcą elementy kulacko-spekulanckie? Chcą wywołać zakłócenie na rynku, na czym traci robotnik i pracujący chłop, a bogaci się kulak i spekulant. Chcą przez to przywrócić te czasy, kiedy pracujący chłop pożyczal na przedwzrostu u bogacza zboże, aby mu je potem zwrócić z lichwą za odrodek.

Czy mogą na te machinacje kulaków i spekulantów patrzeć obojętnie pracujący chłopcy? Nie. Nie mogą. Powinni oni zmusić tych wszystkich, którzy „zalegają”, „wykręcają się”, „czekają”, aby wykonali swój obowiązek, aby przestrzegali praworządności ludowej.

Po stronie chłopca pracującego

jest państwo ludowe. Po stronie chłopca pracującego są rady narodowe. W obronie interesów chłopca pracującego kolegia orzekające przy radach narodowych. Dlatego powinny one przejawiać stanowczość w stosunku do tych, którzy sabotaż dostaw. Tolerancja w stosunku do sabotażu dostaw przez kulaków jest bowiem także łamaniem praworządności ludowej.

Gromada jest siłą. W jej własnym interesie leży sprawa wykonania w terminie wszystkich dostaw przez wszystkich jej mieszkańców. Tego wymaga od nich Ludowa Ojczyzna.

Dlatego też wszyscy świadomi chłopcy pracujący, którzy wykonali już swój obowiązek, powinni pomóc swojej gromadzie, aby całkowicie i w terminie wywiązała się z obowiązkowych dostaw.

Przed jesiennym nasileniem przeładunków w portach

Ostatnie dwa miesiące w roku — to okres szczególnie trudny w pracy portów. W końcu IV kwartału przybywa bowiem na nabrzeża zwiększona masa towarowa. W tym okresie szczytowych przeładunków tylko sprawną pracę portu i wszystkich przedsiębiorstw obsługujących handel zagraniczny drogą morską, może zabezpieczyć terminowe dostarczenie towaru do miejsca przeznaczenia.

Z doświadczeń ubiegłego roku — gdy dla przełamania trudności szczytowego nasilenia przeładunków w portach robotnicy przedłożyli swój dzień roboczy nawet do 12 godzin — wyłoniło się szereg wniosków, których realizacja pozwoliłaby obecnie uniknąć wielu popełnianych dawniej błędów.

Najpoważniejszymi niedociągnięciami, które zahamowały w ub. roku sprawną obsługę statków, była niedostateczna gotowość techniczna sprzętu zmechanizowanego, niepełne zabezpieczenie przez administrację frontu robót dla brzygd przeładunkowych oraz brak pracy polityczno-wyjaśniającej wśród robotników portowych, bieżącej również w zabezpieczeniu technicznym.

Nie wolno również dopuścić do tego, by — jak w roku ubiegłym — robotnik czekał na licznym „Polcargu”, ekspedienta „Hartwiga”, listę załadunku z PLO, czy też szpalarkę z bazy sprzętu ZPGG. Sprawniejsze zaplanowanie szczytu przeładunkowego wymaga więc wzmocnienia wysiłku nie tylko ze strony brzygd portowych, lecz także wszystkich ogniw administracyjnych i technicznych.

Pełne wykorzystanie dnia pracy przez każdego robotnika, likwidacja bezproduktywnych prześlijów brzygd z braku dokumentacji lub sprzętu, zapewnienie właściwego rozstawienia siły roboczej i sprzętu zmechanizowanego — oto zadania, wykonanie których zabezpieczyć musi administracja ZPGG. Dużą pomocą w usprawnieniu pracy portu może w tym okresie stanowić organizowanie codziennych nadzórów dyspozycyjnych oraz przedmianowych nadzórów przedstawicieli wszystkich przedsiębiorstw zainteresowanych w przeładunkach.

Poważnym niedociągnięciem w pracy Zarządu Portu jest dopuszczenie do takiego stanu, że administracja i aktywni partii pracują w oderwaniu od średniego szczebla. Ten natomiast powinien być łącznikiem, który przenosi nie tylko zadania polityczne do szczebla robotniczego, ale jednocześnie wnosi do pracy administracji wielość wniosków własnych i wysłuchanych od robotników. Od postawienia

na odpowiednim poziomie pracy ze średnim dozorem, a więc z brzygdami, zależy pełne doprowadzenie zadań planowych do każdego robotnika. Dokładna zaś znajomość planu stanowi niezbędny warunek, by podejmowane w tym okresie zobowiązania produkcyjne skupiały się na węzłowych, najistotniejszych dla przeładunku, odcinkach pracy.

Organizacje partyjne w ZPGG i przedsiębiorstwach współpracujących z portem, nie mogą przy tym zapomnieć, że równoległe z doprowadzeniem planów przeładunkowych do załóg, na nich ciąży obowiązek prowadzenia głębokiej pracy polityczno-uwiedmawiającej wśród robotników. O pełnej realizacji trudnych zadań postawionych w tym okresie przed portowcami decyduje bowiem nie tylko znajomość planu przez każdego robotnika, ale jego świadomość celu i politycznego, ogólnonarodowego znaczenia wykonywanej przezeń pracy.

Brak takiej pracy był poważnym błędem w ubiegłym roku. Dlatego organizacje partyjne w nadchodzącym okresie muszą nawiązać jak najściślej więź z załogami portów nie tylko poprzez agitatorów partyjnych, ale wszystkich członków partii, którzy zrozumieć muszą, jak wielką ciężar na nich odpowiedzialność za przełamanie trudności szczytowego okresu przeładunków.

W oparciu o szczegółowy, powiązany z zadaniami produkcyjnymi plan pracy politycznej, członkowie partii powinni prowadzić stałą, codzienną działalność wychowawczą i mobilizacyjną, czynnie wsłuchiwać się w głosy oddolnej krytyki, operatywnie likwidować wszelkie wyłaniające się przeszkody, dbać o pełne zapewnienie robotnikom odpowiednich warunków bytowych i socjalnych, częściej kontrolować hoteli robotnicze i kierować na codzień życiem kulturalnym i sportowym, które, dobrze wykorzystane, mogą stać się poważnym ośrodkiem propagandy i mobilizacji załóg.

Do pracy politycznej i uwiedmawiającej należy zmobilizować nie tylko członków partii, ale i szerokie rzesze ofiarnych robotników bezpartyjnych, działaczy związkowych, agitatorów i aktywistów ZMP.

Szeroka popularyzacja przodujących metod pracy w portach, stosowanie systemu pracy ciągłej przy równoczesnym zabezpieczeniu frontu robót, prowadzenie systematycznej działalności agitacyjnej i propagandowej wśród załóg — oto podstawowe warunki zwycięskiej realizacji trudnych zadań w okresie jesiennego szczytu przeładunków portowych.

Polska wystawa w Pekinie



Współpraca gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej z Chińską Republiką Ludową zaleca się nieustannie. Jednym z wielu tych przejawów jest ostatnio otwarta polska wystawa w Pekinie.

Na zdjęciu — minister Zegluga M. Popiel z wiceprezesa i członkami delegacji polskiej, która przyjechała do Pekinu.

Hasła KC KPZR

z okazji 36 rocznicy Wielkiego Października

(Dokończenie ze str. 1)

Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących przeciwko zbrodnictwu planu przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko trzeciej wojny światowej! Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna — niezawodna ostoja walki o jednoczone, niezawodne, pokojowe, demokratyczne Niemcy!

Pozdrowienia dla narodu japońskiego, mężnie walczącego o niezawodność narodową, o pokój i demokratyczny rozwój swej ojczyzny, przeciwko przekształceniu Japonii w bazę wypadową imperialistów!

Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko uciskowi imperialistycznemu, o swą wolność i niezawodność narodową!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

Niech żyje przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i narodami Francji i Włoch!

Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — niezawodna polityka utrzymania i utrwalenia pokoju, walki przeciwko przygotowaniu i rozpętaniu nowej wojny, polityka współpracy międzynarodowej i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami!

Zołnierze radziecy! Pogłębiajcie nieustannie swą wiedzę wojskową i polityczną, doskonalcie swój kunszt bojowy! Nieustannie wzmacniajcie potęgę obronną państwa socjalistycznego! Chwała radzieckim siłom zbro-

nym, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

Masy pracujące Związku Radzieckiego! Jeszcze ściślej zbliżajcie się do Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, zintensyfikujcie swoje siły i energię twórczą do wielkiego dzieła budowania komunizmu w naszym kraju! Niech żyje niezawodna ostoja jedności Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego i narodu!

Masy pracujące Związku Radzieckiego! Umacniajcie niezawodny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, braterską przyjaźń między narodami naszego kraju! Umacniajcie nieustannie jedność wielkiego radzieckiego wielonarodowego państwa, umacniajcie potęgę naszej socjalistycznej ojczyzny!

Masy pracujące Związku Radzieckiego! Zapewnijcie wcielenie w życie polityki partii i rządu, zmierzającej do zdecydowanego podniesienia poziomu życia klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego, całego naszego narodu! Doprowadźmy do radykalnego zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia!

Hasła KC KPZR wzywają następnie robotników, inżynierów i techników przemysłu węglowego, przemysłu naftowego, elektrowni i przemysłu elektrotechnicznego do podniesienia wydajności pracy i zwiększenia produkcji.

Robotników, inżynierów i techników przemysłu hutniczego, przemysłu budowy maszyn, przemysłu chemicznego, przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu leśnego i papierniczego — wzywa KC KPZR do dalszego rozwijania mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, do zwiększania produkcji i obniżania jej kosztów własnych.

Pracowników przemysłu, produkującego artykuły masowego spożycia, oraz przemysłu artykułów spożywczych wzywa KC KPZR do wyprodukowania trwałych i gustownych towarów wysokiej jakości. Zapewnijmy zdecydowany wzrost produkcji artykułów masowego spożycia — czytamy w hasłach.

Do pracowników rolnictwa zwraca się KC KPZR z następującym hasłem: Walczcie o nowy, potężny rozwój wszystkich działów rolnictwa socjalistycznego, aby w ciągu najbliższych 2—3 lat zaspokoić pod dostatkiem rosnące zapotrzebowanie ludności naszego kraju na artykuły spożywcze oraz zapewnić surowce dla przemysłu lekkiego i spożywczego.

Hasła apelują do pracowników handlu państwowego i spółdzielczego, by usprawnili handel artykułami spożywczymi i przemysłowymi w mieście i na wsi.

KC KPZR wzywa pracowników transportu kolejowego, floty morskiej i rzecznej, transportu samochodowego, by przyspieszyli transporty i obniżyli koszty własne przewozów.

Hasła apelują do pracowników państwowych, by umacniali dyscyplinę państwową, ściśle przestrzegali praworządności socjalistycznej oraz wykazywali troskę o potrzeby ludu pracy.

KC KPZR wzywa pracowników instytucji naukowych i szkolnictwa wyższego, by rozwijali naukę radziecką oraz pracowników literatury i sztuki, by tworzyli dzieła godne wielkiego narodu radzieckiego.

Następne hasła KC KPZR głoszą: Radzieckie związki zawodowe! Rozwijajcie na szerszą skalę współzawodnictwo socjalistyczne o wykonanie i przekroczenie planów gospodarczych! Rozpowszechniajcie doświadczenia nowatorów produkcji! Przejawiajcie nieustanną troskę o dalsze podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego robotników i urzędników!

Kobiety radzieckie! Walczcie o dalszy rozkwit ekonomiki i kultury naszej wielkiej socjalistycznej ojczyzny! Radzieckie chłopcy i dziewczęta! Przystawajcie sobie do nauki, techniki i kultury! Swą ofiarną pracą uwalniajcie potęgę naszej ojczyzny! Bądźcie wytrwali i odważni w walce o zwycięstwo wielkiej sprawy budowania komunizmu w naszym kraju!

Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdza przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezawodna ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielki naród radziecki — budowniczy komunizmu!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wielka, przewodnia i kierownicza siła narodu radzieckiego w walce o budowanie komunizmu!

Pod sztandarem Lenina-Stalina, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii — naprzód ku triumfowi komunizmu!

Komitet Centralny
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Co drugi dzień nowa szkoła

WARSZAWA PAP. W całym kraju prowadzone są w bież. roku prace przy budowie 649 budynków dla szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli, podległych Min. Oświaty. Część tych obiektów ukończona będzie w br. w stanie surowym, a część już po całkowitym wykończeniu oddawana jest do użytku.

Np. w III kwartale br. tylko dla szkół podstawowych oddano w Polsce 47 nowych budynków. Oznacza to, że przeciętnie co drugi dzień młodzież w naszym kraju otrzymywała jeden nowy budynek szkoły podstawowej.

Pomimo tych osiągnięć wiele terminów oddania do użytku nowych budynków szkół nie zostało dotrzymany wskutek opóźnień w pracy przedsiębiorstw budowlanych. W IV kwartale br. przed przedsiębiorstwami tymi staje odpowiedzialne zadanie zmniejszenia walczy o pełne wykonanie budowy wszystkich zaplanowanych na rok bieżący budynków szkół ogólnokształcących.

Większość przekazanych do użytku w ubiegłym kwartale nowych budynków szkół podstawowych wyposażona jest w gabinety naukowe, sale specjalne, sale gimnastyczne itp.

Wypowiedzieć zdecydowaną walkę uciskowi kolonialnemu

Rezolucja III Światowego Kongresu Zw. Zawodowych

WIEDŃ PAP. III ŚWIATOWY KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH UCHWAŁIŁ REZOLUCJĘ W SPRAWIE ROZWOJU RUCHU ZWIĄZKOWEGO W KRAJACH KOLONIALNYCH I PÓLKOLONIALNYCH.

Rezolucja stwierdza, że od czasu II Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który obradował w 1949 roku w Mediolanie, wzrosła się eksploatacja narodów kolonialnych i półkolonialnych. Obecne monopole, hamując rozwój przemysłu narodowego w tych krajach, wyznaczają im rolę dostawców taniego surowca i rynków zbytu dla swych towarów.

Jednak narody krajów kolonialnych i zależnych — stwierdza rezolucja — nie chcą pogodzić się z uciskiem kolonialnym. Odważnie i śmiało bronią one swych interesów, coraz bardziej zdecydowanie walczą o likwidację systemu kolonialnego, o niezawodność narodową.

Zawarcie rozejmu w Korei stanowi poważne zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny i reakcji.

Kongres śle ponownie braterskie pozdrowienia narodom wietnamskim, którzy w walce o swą wolność i niezawodność narodową. Kongres podtrzymał swój apel do mas pracujących

wojen kolonialnych oraz przeciwko przekształcaniu ich krajów w bazy wojenne imperializmu.

Kongres wzywa wszystkie organizacje związkowe krajów kolonialnych i półkolonialnych, aby zapoznały się z uchwałami Kongresu, wyrażającymi wolę milionów ludzi pracy oraz aby walczyły o realizację tych uchwał.

Premier Guany demaskuje brylki koleniz t r o y

LONDYN PAP. W Londynie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli Gujany Brytyjskiej; bezprawnie usuniętego przez władze brytyjskie premiera Gujany — Jagana — ministra oświaty — Burnhama.

Dr Jagan stwierdził, że władze angielskie wszelkimi sposobami usiłowały uniemożliwić mu wyjazd do Londynu, wobec czego zmuszony był udać się do Londynu drogą okrężną. Dr Jagan katagorycznie zaprzeczył twierdzeniom, jakoby Ludowa Partia Postępowa przygotowywała zamach stanu i rozruchy w stolicy Gujany Brytyjskiej — Georgetown. Oświadczył on, że Ludowa Partia Postępowa stanowi demokratyczny związek wszystkich postępowych elementów, które gotowe są walczyć o autonomię Gujany i dobrobyt jej mieszkańców.

Kongres wyraża niezłomne przekonanie, że wbrew próbom rozłamowców, wrogów wolności i postępu, masy pracujące krajów kolonialnych i półkolonialnych umocnią swą jedność.

Rezolucja stwierdza dalej, że związki zawodowe powinny odegrać wybitną rolę w organizowaniu walki narodów o pokój. Związki zawodowe powinny organizować masowe akcje protestacyjne przeciwko włączeniu mas pracujących do

skom hinduskim, iż pragną by ich repatriowano. Komisja repatriacyjna przychyliła się do prośby jeńców.

Repatriowaniu jeńców Jue Hei-tian, powiedział członkowi komisji i korespondentowi o terrorze, stosowanym przez agentów kuomintangowskich w obozie jeńców. 17 października br. — oświadczył on — byłem na rozmowie wyjaśniającej, nie odważyłem się jednak, wskutek terroru agentów, poprosić o repatriację. Przed udaniem się na rozmowę wyjaśniającą agenci uprzedzili mnie, że będą czekali obok namiotu i jeśli zażadam repatriacji, zamordują mnie.

Kilku jeńców usiłowało wy dostać się spod kontroli agentów kuomintangowskich w amerykańskim szpitalu obozowym, znajdującym się pod ochroną wojsk hinduskich. Agenci schwytali jeńców w chwili, kiedy usiłowali oni przedostać się przez ogrodzenie z drutów kolczastych. Jeńcy ci zostali dotkliwie pobici i poddani torturom.

Z inicjatywy Związku Kobiet Francuskich departamentu Herault, ludność francuska podpisuje petycję przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, przeciwko polityce wojny i remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na zdjęciu: podpisywanie petycji. Fot. — CAF.

Przeciw wojennym układom



Z inicjatywy Związku Kobiet Francuskich departamentu Herault, ludność francuska podpisuje petycję przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, przeciwko polityce wojny i remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Naród francuski domaga się zmian polityki rządowej

Przemówienie Thoreza na plenum KCFPK

PARYŻ PAP. — 23 października zakończyły się obrady plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

W dyskusji nad referatem J. Duclos wszyscy mówcy poparli wniosek J. Duclos w sprawie wzmożenia walki w celu zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych i patriotycznych Francji, aby nie dopuścić do ratyfikacji układów wojennych zawartych w Bonn i w Paryżu.

Plenum wysłuchało referatu Augusta Lecoera — „Podnieść na wyższy poziom działalność partii komunistycznej”.

Obecni powitali huczynnymi oklaskami i powitaniem Maurice Thoreza. Nawiązując do zgubnych dla Francji skutków polityki planu Marshalla i bloku atlantyckiego, Thorez stwierdził m. in.:

— To nie może trwać dłużej! To musi się zmienić! — oto co oświadczył cały naród podczas wielkich strajków sierpniowych i ostatnich manifestacji chłopskich. Wszyscy dochodzą do przekonania, że dla usunięcia istniejących obecnie znaczących trudności konieczna jest zmiana kursu naszej polityki zagranicznej. Trzeba prowadzić politykę odpowiadającą interesom Francji, politykę niezawodności narodowej i pokoju. Trzeba przede wszystkim usunąć śmiertelne niebezpieczeństwo, które zawisło nad naszą ojczyzną wskutek nadradzania się militarnemu niemieckiemu i odwrotowej armii niemieckiej — niezależnie od tego, w jakiej formie to się odbywa. Nie ma nic ważniejszego i bardziej pilnego niż zjednoczenie wszystkich prawdziwych Francuzów w celu niedopuszczenia do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

Thorez podkreślił, że trzeba wcielić w życie postanowienia układu francusko-radzieckiego. Układ ten — oświadczył Thorez — pomoże nam w walce o wyzwolenie niemieckiej polityki z niewolności.

Plenum zakończyło się uchwaleniem rezolucji na temat porozumienia w referatach.

Thorez podkreślił, że trzeba wcielić w życie postanowienia układu francusko-radzieckiego. Układ ten — oświadczył Thorez — pomoże nam w walce o wyzwolenie niemieckiej polityki z niewolności.

Plenum zakończyło się uchwaleniem rezolucji na temat porozumienia w referatach.

Thorez podkreślił, że trzeba wcielić w życie postanowienia układu francusko-radzieckiego. Układ ten — oświadczył Thorez — pomoże nam w walce o wyzwolenie niemieckiej polityki z niewolności.

Plenum zakończyło się uchwaleniem rezolucji na temat porozumienia w referatach.

Teatr im. Wachtangowa na gościnnych występach w Polsce

WARSZAWA PAP. Staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbyła się dnia 24 bm. konferencja prasowa z kierownictwem przybyłego do Warszawy zespołu Państ. Teatru im. Eugeniusza Wachtangowa z Moskwy, odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Z historią, drogą rozwoju i z dorobkiem znakomitego teatru, który kulminuje i nowymi doświadczeniami wzbogaca najpiękniejszą tradycję realistycznej sztuki rosyjskiej, sztuki K. Stanisławskiego — zapoznali dziennikarzy stoteńczyk: kierownik artystyczny i naczelny reżyser teatru, Ludowy Artysta ZSRR, trzykrotny laureat Nagrody Stalinowskiej, Ruben Simonow oraz wybitny reżyser Ludowy Artysta RFSRR laureat Nagrody Stalinowskiej — Boris Zachawa.

Twórcą i pierwszym wychowawcą starszego pokolenia zespołu jest wybitny artysta, utalentowany uczeń reformatora sceny rosyjskiej Konstantego Stanisławskiego — Eugeniusz Wachtangow. Jego imię nosi teatr, który przez 32 lata służy w Kraju Rad sprawie rozwoju sztuki humanistycznej, ukazującej prawdę życia.

Wśród 162-osobowego zespołu przybyłego na gościnne występy do Polski znajdują się znakomici artyści teatru, znani ze swych kreacji, zarówno w teatrze jak i filmie.

Na scenach teatrów polskich ujrzymy m. in. Artystę Ludowego RFSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej — Sergiusza Łukianowa, znanego polskim widzom z kreacji Radziłki w filmie „Niezapomniany rok 1919”.

Ludowego Artystę RFSRR laureata Nagrody Stalinowskiej — Andrzeja Abrikosowa i in.

Publiczność nasza będzie miała możność zobaczenia na scenach polskich w wykonaniu znakomitego zespołu sztukę Gorkiego „Jegor Bułyczow i inni”; sztukę pisarza chińskiego Ho Czing-czi i Ting i „Dziwczyna o białych włosach”; sztukę postępowych amerykańskich dramatów Gow i d'Usseau „Głęboko sięgają korzenie”; „Nowe czasy” G. Mdiwani’ego — sztukę z życia nowej radzieckiej wsi; A. Arbuzowa „Kronikę europejską”; scenografię sztuki Aleksandra Krowa „Kandydat partii” oraz komedię szekspirowską „Wiele hałasu o nic”.

W CIENIU DOLARA W „raju” Adenauera

Pod wpływem szczytówki „Rias”, obiecującej łatwowiernym mieszkańcom NRD raj u Adenauera, małżonko wie Mörmel ułdził się 7 kwietnia do Niemiec zachodnich. W ciągu niemal półrocznego okresu pobytu w tym „raju” Mörmel pracował zaledwie 14 dni. Jak sam opowiada, przez pozostały okres „żył” z niedźnego zasiłku dla bezrobotnych.



Grupa bezrobotnych, wyczekujących przed urzędem pracy.

Gdy w sierpniu Mörmelowie udali się na wieś w Gelsenkirchen, na którym miał przemawiać Max Reimann i zobaczyli jak policja Lehra terrorizowała zgromadzoną tu ludność, rozwiali się resztki ich złudzeń. „Pojechalismy tam — opowiadał Mörmel — omanieni propagandą, przedstawiającą państwo Adenauera jako „kraj miłkiem i miłkiem plynaca” 5 miesięcy pobytu w „raju” otworzyło nam oczy. Postanowiliśmy wrócić do NRD”.

4 — 5 MILIONA BEZROBOTNYCH

Nawet z oficjalnych danych rządu bńskiego wynika, że w Niemczech zachodnich (nie licząc Berlina zachodniego), jest przeszło półtora miliona bezrobotnych.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Wieloletni bezrobocie w Niemczech zachodnich nie jest jednak tak łatwym, jak się wydaje. Według danych oficjalnych, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 4,2 miliona. Wśród nich 2,2 miliona to bezrobotni inżynierzy i technicy — 1,5 miliona to bezrobotni robotnicy i pracownicy manualni.

Zgon G. Klimenta

PRAGA PAP. W dniu 20 października po ciężkiej i długotrwałej chorobie zmarł w Pradze członek Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przewodniczący Rady Związków Zawodowych — Gustaw Kliment.

WARSZAWA PAP. W związku ze zgonem Gustawa Klimenta, przewodniczący CRZZ Wiktor Kosiński wysłał na ręce sekretarza Centralnej Rady Zw. Zaw. Czechosłowacji Józefa Tesli depeszę kondolencyjną.

W samym tylko Berlinie zachodnim ok. pół miliona mieszkańców nie ma pracy i żyje z niedźnych zasiłków. Wykorzystując sytuację bezrobotnych, przedsiębiorcy zachodniego Berlina obniżają i tak już niskie zarobki pracujących. Placa tokarka czy ślusarza w zachodnim Berlinie jest o 10 — 15 proc. niższa niż w Niemczech zachodnich, a ceny są wyższe niż gdziekolwiek indziej.

Wyrzucanie ludzi na bruk dlatego, że nie mogą zapłacić komornego lub wskutek przekształcania całych dzielnic na luksusowe wille dla oficerów wojsk okupacyjnych, jest na porządku dziennym. Nieszczęśliwcy ci zmuszeni są w tych warunkach do „mieszkania” w „schroniskach dla bezdomnych”, gdzie w małej izdebce mieszka 20 osób, 1 krzesło przy pada na 2 osoby, a komorne wynosi... 20 marek miesięcznie.

W samym tylko Berlinie zachodnim ok. pół miliona mieszkańców nie ma pracy i żyje z niedźnych zasiłków. Wykorzystując sytuację bezrobotnych, przedsiębiorcy zachodniego Berlina obniżają i tak już niskie zarobki pracujących. Placa tokarka czy ślusarza w zachodnim Berlinie jest o 10 — 15 proc. niższa niż w Niemczech zachodnich, a ceny są wyższe niż gdziekolwiek indziej.

Wyrzucanie ludzi na bruk dlatego, że nie mogą zapłacić komornego lub wskutek przekształcania całych dzielnic na luksusowe wille dla oficerów wojsk okupacyjnych, jest na porządku dziennym. Nieszczęśliwcy ci zmuszeni są w tych warunkach do „mieszkania” w „schroniskach dla bezdomnych”, gdzie w małej izdebce mieszka 20 osób, 1 krzesło przy pada na 2 osoby, a komorne wynosi... 20 marek miesięcznie.

Wyrzucanie ludzi na bruk dlatego, że nie mogą zapłacić komornego lub wskutek przekształcania całych dzielnic na luksusowe wille dla oficerów wojsk okupacyjnych, jest na porządku dziennym. Nieszczęśliwcy ci zmuszeni są w tych warunkach do „mieszkania” w „schroniskach dla bezdomnych”, gdzie w małej izdebce mieszka 20 osób, 1 krzesło przy pada na 2 osoby, a komorne wynosi... 20 marek miesięcznie.

Wyrzucanie ludzi na bruk dlatego, że nie mogą zapłacić komornego lub wskutek przekształcania całych dzielnic na luksusowe wille dla oficerów wojsk okupacyjnych, jest na porządku dziennym. Nieszczęśliwcy ci zmuszeni są w tych warunkach do „mieszkania” w „schroniskach dla bezdomnych”, gdzie w małej izdebce mieszka 20 osób, 1 krzesło przy pada na 2 osoby, a komorne wynosi... 20 marek miesięcznie.

Wyrzucanie ludzi na bruk dlatego, że nie mogą zapłacić komornego lub wskutek przekształcania całych dzielnic na luksusowe wille dla oficerów wojsk okupacyjnych, jest na porządku dziennym. Nieszczęśliwcy ci zmuszeni są w tych warunkach do „mieszkania” w „schroniskach dla bezdomnych”, gdzie w małej izdebce mieszka 20 osób, 1 krzesło przy pada na 2 osoby, a komorne wynosi... 20 marek miesięcznie.

Wyrzucanie ludzi na bruk dlatego, że nie mogą zapłacić komornego lub wskutek przekształcania całych dzielnic na luksusowe wille dla oficerów wojsk okupacyjnych, jest na porządku dziennym. Nieszczęśliwcy ci zmuszeni są w tych warunkach do „mieszkania” w „schroniskach dla bezdomnych”, gdzie w małej izdebce mieszka 20 osób, 1 krzesło przy pada na 2 osoby, a komorne wynosi... 20 marek miesięcznie.

Wyrzucanie ludzi na bruk dlatego, że nie mogą zapłacić komornego lub wskutek przekształcania całych dzielnic na luksusowe wille dla oficerów wojsk okupacyjnych, jest na porządku dziennym. Nieszczęśliwcy ci zmuszeni są w tych warunkach do „mieszkania” w „schroniskach dla bezdomnych”, gdzie w małej izdebce mieszka 20 osób, 1 krzesło przy pada na 2 osoby, a komorne wynosi... 20 marek miesięcznie.

Wyrzucanie ludzi na bruk dlatego, że nie mogą zapłacić komornego

Po Konferencji Partyjno-Technicznej

O statkach 1954 roku trzeba myśleć dzisiaj

Walka o postęp techniczny prowadzona w okresie przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej, w znacznym stopniu zabezpieczy wykonanie planu budowy statków w bieżącym roku. Nie została jednak stworzona dostatecznie baza dla wykonania planów w latach następnych. Tak więc technika i technologia która jest dobra i wystarczająca dla wykonania zadań dnia dzisiejszego, może okazać się przestarzała i niewystarczająca już w przyszłym roku. Stąd wniosek: o technice i technologii „dnia jutrzejszego” należy myśleć w Stoczni Gdańskiej już dzisiaj i już dziś przystąpić do działań w tej dziedzinie.

Pracy tej, która obejmuje szeroki wachlarz zagadnień, nie jest w stanie podjąć pion głównego technologia Stoczni Gdańskiej. Nie starczy mu na to ani czasu, ani siły. Tym bardziej, że duża ilość pracowników tego działu zaabsorbowana jest całkowicie bieżącymi zadaniami, które nie pozwalają im zabrać się do pracy dla „jutra”.

Sytuacja jest więc w stoczni niepokojąca, tym bardziej, że kierownictwo stoczni uległo w pewnej mierze niebezpiecznym nastrojom samopuszkania i bezrobocia. Nastroje te mają swe źródło w myślnym przekonaniu, że do tego, by zapoczątkowana w ostatnich miesiącach „rewolucja technologiczna” przebiegała w dalszym ciągu po myślnie i prawidłowo, wystarczy sam fakt istnienia działu głównego technologia, że zbędna jest już troska o dalsze wzmocnienie jego działu.

Czy produkcja będzie nadal wyprzedzać technologię?

W czym się te nastroje samopuszkania i bezrobocia przejawiają? Przede wszystkim w znacznym zahamowaniu prac nad dalszym opracowaniem i wprowadzeniem do produkcji nowej technologii, w opóźnieniu i zaniedbaniu prac, zapoczątkowanych w okresie przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej. Tak np. rozpoczęta już przed Konferencją budowa łodzi pierwotnego, na którym ma być montowany przedział maszynowo-kołowy trawlera, nie posunęła się ani o krok naprzód.

Opracowanie procesów technologicznych musi wyprzedzać produkcję, gdyż jest to praca żmudna, pochłaniająca wiele czasu. Tak np. opracowanie pełnego procesu technologicznego dla rudowłocławca trwało ok. 7 miesięcy. Można by przypuszczać, że dyrekcja i dział głównego technologia stoczni, nauczani tym doświadczeniem rozpoczętą wcześniej pracą nad procesem technologicznym dla rudowłocławca, nie zapomnieli o tym, że proces ten nie został jeszcze opracowany do końca.

Czytelnicy piszą

Brakorobstwo w MZBM Nr 1 w Gdańsku

Od 1946 r. mieszkający do domu nr 99 przy ul. Wycichowskiego w Gdańsku-Siedlcach czekał na remont pieca centralnego ogrzewania i przegląd instalacji. Ogromnie się też ucieszył, gdy we wrześniu br. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Gdańsku zaczął stawiać nowy piec.

Zadolenie to trwało jednak krótko, bo po tygodniu pracy przy piecu ekipa robotników opuściła lokalność, nie badając działania instalacji. Gdy trzeba było piec uruchomić okazało się, że drzewczki nie posiadają zawiasów, że brak jest termometru i czołu regulacyjnego spalania koksu. Nie pod-

12-godzinny dzień roboczy,

niskie zarobki, brak ubezpieczeń społecznych na koszt państwa, brak zapomogi podczas choroby, zły wikt, niehigieniczne, ciasne kubryki.

„W takiej sytuacji — wyważył w lipcu 1933 r. „Młynarz Rewolucjonista”, organ gdańskiego Komitetu Okręgowego KPP — marynarze nie mogą pozostać bezczynni i muszą wystąpić do władzy o swój zagrożony byt. Nie czekając, aż panowie armatorzy osłabią nasze siły, powyrzucą wszystkich aktywniejszych towarzyszy, aby nas pozbawić kierownictwa w przyszłym strajku, a już teraz przystąpić do odparcia ataków”.

„My chcemy — pisał „Czerwony Marynarz i Robotnik Portowy”, nielegalne pismo lewicy związkowej — pełnych etatów na okrętach, 8-godzinny dzień pracy na morzu i w porcie, podwyższenie płacy za nadgodziny. My chcemy dwutygodniowego, płatnego urlopu, pełnych zasiłków na koszt przedsiębiorstwa i państwa na wypadek choroby, niepełności, starości”.

Oświadczyli jednocześnie, że jesteśmy gotowi do jednolitego frontu proletariackiego, do wspólnej walki z rewolucyjnym, międzynarodowym proletariatem przeciw faszyzmowi i wojnie imperialistycznej, przeciw jarzmu kapitalistycznemu, o rząd robotniczo — chłopski, o ustrój socjalistyczny. Było to po podpisaniu przez prawników przywódców Związku Zawodowego Transportowców — Jagodzińskiego i Sobolewskiego krzywdzącej marynarzy umowy z burżuazją. Na pokładach jednostek zwanych „francuzami” miało pracować tylko 3 członków załogi — bosman, starszy marynarz, dwóch młodszych marynarzy. Jeden chłopak pokładowy.

Marynarze odpowiedzieli strajkiem na umowę, zawartą przez armatora z prawnikami. Pospeszyli pałochami burżuazji. Armatorzy odpowiedzieli lokautem. Duża ilość marynarzy pozostała na zimę bez pracy.

Pracownicy W.Z.R.M. Oddział Wejherowo

„Błyskawiczne” połączenia

W Urzędzie Pocztowym Wierchucino w żaden sposób nie można otrzymać szybkiego połączenia telefonicznego z Wejherowem, nie mówiąc już o Gdańsku i bardziej jeszcze oległych miejscowościach. Zamawiając o godz. 8-mej rozmowę zamieszkałą, połączenie otrzymujemy zwykle dopiero po kilkakrotnych interwencjach, lecz nigdy wcześniej, niż w godzinach obiadu. Tak samo przedstawia

doli, że stocznia utrudnia jej nawiązanie kontaktu z warsztatem, o czym ma świadczyc m. in. fr. że wielu konstruktorów posiada dotychczas stałych przeputek wejścia terer stoczni. Dyrekcja stoczni natomiast jest zdania, że gdyby CBKO naprawdę na tym zależało, sprawa byłaby od dawna załatwiona pomyślnie. Niech się do nas zwróci, to dostaną przepustki! — mówi towarzysze ze stoczni. A efekt tego niepotrzebnego „certowania” jest taki, że niektórzy młodzi konstruktorzy z CBKO, jak Chrupek, Molcowski, Sadowski i wielu innych nie widzieli dotąd statku w trakcie jego budowy.

Już ten drobny przykład wskazuje, że między stocznia a CBKO stosunki nie układają się właściwie. Wiele mniejszych i większych ambicjonalnych, niezdrowych tarć urasta w efekcie do poważnego problemu. A przecież stocznia i CBKO powiniemy mocno łączyć jeden cel — walka o to, by z każdym rokiem, miesiącem i dniem szybszej i lepiej budować statki. I nie powinniśmy na drodze do realizacji tego celu stać żadne uprzedzenia. A że taka ścisła współpraca między stocznia a CBKO jest zupełnie możliwa i realna, świadczy przykład racjonalizatorskiej brigady robotniczo — inżynierskiej, złożonej z pracowników stoczni i CBKO. Owocem wysiłków tej mieszanej brigady racjonalizatorskiej jest bardzo potrzebne i cenne opracowanie kart wykroju blachy okrętowej, których zastosowanie nie przyniosło stoczni znacznych oszczędności materiałowych.

Jednym więc z najpilniejszych zadań jest nawiązanie ścisłego kontaktu między Stocznia Gdańska a CBKO. Pomocno to niewątpliwie stocznicom szerzej i śmielej spojrzeć w przyszłość, zapoznać się z zadaniami, jakie ich czekają w przyszłym roku, a nad którymi już dzisiaj pracują konstruktorzy. Pracownikom zaś CBKO pozwoliła ta współpraca bardziej

niż dotychczas powiązać ich projekty konstrukcyjne z życiem, z praktyką.

Otoczyć opieką kolo MIP

Dalszy rozwój „rewolucji technicznej” w Stoczni Gdańskiej jest w dużej mierze zależny od tego, w jakim stopniu włączą się do niej nie tylko pracownicy pionu głównego technologia, lecz cała stocznia i inteligencja techniczna. Dużą rolę ma tu też do spełnienia stoczniove kolo SIMP.

Przez tę organizację, obejmującą swym zasięgiem większość stoczniowych inżynierów i techników, może i powinna organizacja partyjna oddziaływać na inteligencję techniczną stoczni, na jej świadomość polityczną. Jak wielką jest waga tego zagadnienia, wskazał okres przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej, który nauczył załogę stoczni aktywnego współdziałania z inżynierami i technikami w dziedzinie doskonalenia techniki i technologii.

Cały wysiłek organizacji partyjnej powinien być obecnie skierowany na to, by tę aktywność załogi zakładu — robotników i inżynierów technicznych — w dalszym ciągu bezustannie rozwijać i doskonalić. Nie da się tego jednak osiągnąć bez systematycznej, codziennej pracy politycznej. Stoczniova organizacja partyjna winna przez pracę polityczną powściągnąć perspektywy rozwoju stoczni, a jednocześnie śmiało stawiać przed nią trudne zadania lat następnych.

W codziennym, mozolnej i ciężkiej nierzadko o wykonanie zadań bieżących nie można zapominać o zadaniach, jakie czekają nas jutro. Budując statki, które ma już opuścić stocznia jeszcze w tym roku, trzeba jednocześnie myśleć o statkach roku 1954 — te zadanie powinno stanowić kierownictwo polityczne i administracyjne Stocznia Gdańskiej w walce o dalszy postęp techniczny.

A. ŁAGOWSKI

Coraz więcej cukru dla miasta i wsi



Tegoroczna kampania cukrownicza rozwija się pomyślnie. Na apel cukrowni „Strzeż” odpowiedziały wszystkie cukrownie w kraju. Dzięki współudziałowi międzyzakładowemu do dnia 17 października br. wyprodukowano już ponad 100.000 ton cukru. Ogółem w ciągu tegorocznej kampanii cukrownie dadzą około 1.000.000 ton cukru, a więc dwukrotnie więcej niżeli w roku 1953 (491 tys. ton).

Na zdjęciu: Bez przerwy napływają buraki na obrzynnię pompę cukrowni w Sokolowie, mogąca pomieścić kilka tysięcy ton surowca.

CAF — fot. Zdz. Wdowiński.

1133 m kw. skóry ponad plan

Załoga Rumiańskich Zakładów Garbarskich poczyniła dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej wysoko przekroczyła plan miesięczny.

W tym celu obrzyniła większość załogi przystąpiła do pracy metodą Lidi Korabelnikowej. Zakład wyprodukował w październiku ponad plan 1133 m. kw. skóry oraz zaoszczędził 230 kg chemikaliów. Wielu robotników podpisało apel Wiktora Saja „ja nie wypuszczę braku”.

Walcąc o swoje prawa, z historii walk proletariatu radzieckiego, marynarzy „Piotrki” i „Aurory” czerpali marynarze otuchę i wiarę w ostateczne zwycięstwo.

„Doświadczona robotników i chłopów Związku Radzieckiego pokazuje masom pracującym w krajach kapitalistycznych i w koloniach, że zwyciężcie z nędzy, głodu, bezrobocia i ucisku — czytali w swym piśmie „Czerwony Marynarz” — możliwe jest tylko przez obalenie ustroju kapitalistycznego, że jedyną drogą, która prowadzi do wyzwolenia klasy robotniczej jest tylko ta droga, którą w listopadzie 1917 r. poszli robotnicy i chłopci dawniej carskiej Rosji, to znaczy droga rewolucji proletariackiej”.

Po rozgromieniu hitleryzmu, po udaremnieniu zakusów Kwapińskiego, który zbiegał, by polskie statki skierowane do portów angielskich, marynarze powrócili wraz z flotą, by służyć wolnej ojczyźnie. Powrócili do ojczyzny, w której rządząacy, jak oni, robotnicy i chłopci, która raz na zawsze zlikwidowała bezrobocie, zapewniła im dobrobyt społeczny, nieznanne w krajach kapitalistycznych: pracę, coraz lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych i kulturalnych, bezpłatną opiekę lekarską, zabezpieczenie na wypadek inwalidztwa i na starość, możliwość podwyższania kwalifikacji i zajmowania stanowisk kierowniczych, 8-godzinny dzień pracy, płatny urlop od 14 — 30 dni rocznie, w zależności od stażu pracy.

Ludowa Ojczyzna dała im to, o co walczyli przez długie lata pod przewodem KPP. Dla tej ojczyzny obciążenie ofiarne pracują, sławiając banderę Polski na wszystkich morzach świata.

A. Górna

Przestrzegaj przepisów BHP w porcie

Kolejarze zatrudnieni przy przelazaniu wagonów w porcie gdańskim, często nie zwracają uwagi na niebezpieczeństwo wypadku. Przepisy mówią, że podczas przelazania wagonów na nabieżczach, przelazkowy powinien iść w pewnej odległości przed po ciągiem, by wstrzymać pracę dźwiękiem.

Tymczasem przelazkowi nie stosują się do tego przepisu i dlatego w dniu 20 sierpnia br. jeden z przelazkowych pociągów uderzył wagon, w którym znajdował się zwiastujący z dźwięku chwytał. Obyło się wprawdzie bez wypadku, ale kierownictwo portowego odcinka kolejowego w Gdyni musi pouczyć pracowników o konieczności przestrzegania przepisów (H.R.)

Braterstwo broni

Tegoroczny Miesiąc Pogodybienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapisał się w pamięci polskich marynarzy wizytą grupy okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej w Polsce.

Niezapomniane chwile przeżywali marynarze. Jakże radośnie, od serca przyjmowali swych drogiego towarzyszy broni, jakże dumnie z nich byli i wdzięczni za przybycie.

Widać to było w prostych, serdecznych przywitaniach, w mocnych uściskach dłoni, w łaciach ludziom morza. Świadectwem tego było wymienianie znaczków żetepowskich i komosolskich, SPO i radzieckich GTO. Widać to było we wzajemnej wymianie doświadczeń.

W te pamiętne dni pobytu radzieckich okrętów wojennych w Polsce ujrzyliśmy polsko — radzieckie braterstwo broni w pełnym świetle, przekonaliśmy się o jego wielkiej mocy.

Zaczęło się ono dawno, jeszcze w czasie formowania polskich oddziałów nad Oką. A później krzepło z każdym dniem, jak z każdym dniem przybywało wspólnie przelazek krwi żołnierskiej „za waszą wolność i naszą” — za Lenino i Darnicę, za Warszawę i Kolobrzeg, za Gdańsk i pod Berlinem.

Wśród uczestników desantu na Mierzei Wiślanej przelazł swą krew st. lejtnant Iwanow, który później, w 1945 i 1946 r. oczyszczał z min port w Gdyni i Gdańsku. Wśród wyzwolicieli naszego Wybrzeża był major Zarecki, o polski Gdańsk był st. lejtnant Mieszczeriakow i wielu, wielu innych.

I nie przypadkiem na pokładach radzieckich okrętów, zakotwiczonych w porcie gdańskim spotkaliśmy i Iwanowa i Zareckiego i Mieszczeriakowa. Nie przypadkiem widzieliśmy w ich oczach radość z pobytu w Polsce, radość z naszych pięknych osiągnięć w budownictwie naszej Ojczyzny. Nie przypadkiem widzieliśmy w ich oczach dumę. Byli dumni, że ich wysiłkiem wyzwolono ich krewla zroszone polskie Wybrzeże rozwija się tak wspaniale.

Dumni był st. lejtnant Władimir Iwanow, gdy widział rozmach twórczej pracy w porcie gdańskim. To on bowiem wraz z towarzyszami pracował przy rozbudowie basenu, redy i torów wodnych w Gdyni. To on był po raz drugi ranny u polskich wybrzeży, gdy wytrało

wana na redzie mina wybuchła blisko okrętu.

St. lejtnant Iwanow dumny był z rozmachu naszego budownictwa okrętowego. Ostatnim razem widział stocznia w ruinie, dziś zobaczył je rozetnione prace, budujące piękne, nowoczesne statki.

Cieszył się z pobytu w Polsce lejtnant Borys Mieszczeriakow, dziś oficer — artylerzysta, wówczas, w r. 1945 — marynarz — radiotelegrafista na radzieckim kutrze torpedowym z grupy kapitana 3 rangi Uszczewa.

Właśnie kutry torpedowe kapitana 3 rangi Uszczewa przeprowadziły w Zatoce Gdańskiej szereg trudnych operacji, w czasie których za topiły celnymi torpedami dwa niszczyciele hitlerowskie, dwa duże torpedowce z uciekającymi hitlerowcami i wywołonymi mieniami, a także dwa szybkie barki desantowe.

Borys Mieszczeriakow odpłynął z Zatoką Gdańską z widokiem zniszczonych portów w Gdyni i Gdańsku, z widokiem płonącego prastarego polskiego grodu. Z jaką radością spoglądał czy tego oficera na przepiękne stłowe kamieniczki gdańskie na Długiej, Długim Targu i Ogarniej.

Fundamenty polsko — radzieckiego braterstwa broni wzmocniło bardzo poważnie przekazanie nam przez Marynarkę Wojenną ZSRR nowoczesnych, wypróbowanych w bojach okrętów wojennych. Stały one wówczas w tych samych basenach. A ileż roczników marynarskich wyszkoliło się na tych okrętach, ilu doskonałych specjalistów, mistrzów trudnego rzemiosła wojenno-morskiego!

ST. WOLIŃSKI

PRZEWODZKOMANIA

„Przeprowadzkomania”

Dyrekcja Zakładów im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu może zadziwić swoją ruchliwością w dziedzinie przeprowadzek. Zarządzenia w tej sprawie dochodzą do perfekcji, a pomysły są niewyczerpane.

Wydział planowania przeniesiono do gospodarczego, gospodarczy do zbytu, a ten z kolei do magazynu. Dział inwestycji przeniesiono do księgowości (45 minut jazdy na

budowę), główny księgowy urządził sobie gabinet w biurze inspektoratu bezpieczeństwa ruchu, który ulokowano w szatni dla kobiet. Zmian takich wprowadzono znacznie więcej.

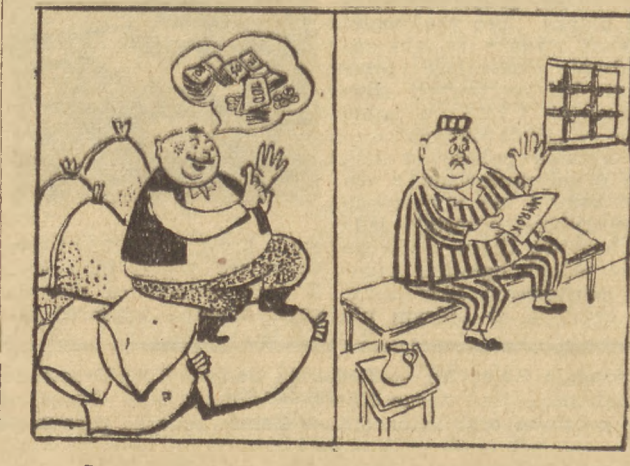
Na ogół zmiany tego rodzaju potrzebne są po to, aby lepiej się pracowało robotnikom, aby składować pracę. A jaki jest skutek przeprowadzek w Zakładach im. Wielkiego Proletariatu?

Powstało 7 gabinetów, w których urządził „głowy” za kład. Reszta pracowników natomiast... gnieździ się w maleńkich pokoiach zastawionych szafami i biurkami.

W jednym z takich pomieszczeń, gdy pracownik chce otworzyć szafę pozostał muśszą wchodzić pod biurka. W jednym z magazynów zmniejszo powierzenie składowania, gdyż wybudowano kantorek dla działu zbytu. W wyniku przeniesienia szatni dla kobiet na biuro inspektoratu ruchu odzież przechowywać się w hali roboczej.

Kiedy skończy się ta przeprowadzkomania? Kiedy dyrekcja zamiast o gabinetach zacząć myśleć o produkcji, o stworzeniu dogodnych warunków pracy całej załodze?

(wg korespondencji P. P.)



— Za to zboże dostanę chv

i rzeczywiście dostał 6... mie

Wspaniały sukces szachistów ZSRR w Zurichu

Smysłow - Botwinnik grać będą o mistrzostwo świata

Na międzynarodowym turnieju szachowym kandydatów o prawo gry z mistrzem świata Botwinnikiem (Związek Radziecki) rozgrywano partie ostatniej rundy.

Po 5-godzinnych walkach remisem zakończyły się partie: Petrosjan — Smysłow (obaj ZSRR), Gligorie (Jugosławia) — Bronshtein (ZSRR), Najdorf (Argentyna) — Keres (ZSRR), Tajmanow (ZSRR) — Reszewski (USA) i Awerbach — Heller (obaj ZSRR). Pozostałe partie odłożono.

Dogrywki odłożonych partii nie zmieniają już kolejności pięciu czołowych miejsc w tabeli. Zdecydowanie zwycięstwo odniósł arcymistrz Smysłow (ZSRR) zdobywając 18 pkt. i prawo gry z Botwinnikiem (ZSRR) w meczu o szachowe mistrzostwo świata. Miejsca 2-4 podzielił: Bronshtein (ZSRR), Keres

(ZSRR) i Reszewski (USA) — po 16 pkt. Piąte miejsce zajął Petrosjan (ZSRR) — 15 pkt.

Reprezentanci Kraju Rad mistrz piłkarski Spartak i zespół sztangistów przybędą do Polski

Jak co roku z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej przybędą do Polski sportowcy ZSRR, aby wziąć udział w przyjaźnielskich zawodach i spotkaniach ze sportowcami polskimi.

W skład ekipy sportowej ZSRR, której przyjazd spodziewany jest w przyszłym tygodniu, wejdzie piłkarski mistrz Związku Radzieckiego —

moskiewski SPARTAK oraz zespół SZTANGISTÓW.

Spartak będzie gościł w Polsce dwa tygodnie i rozegra trzy mecze z czołowymi drużynami polskimi, a następnie wyjeżdź do Bułgarii. Drużyna sztangistów radzieckich rozegra trzy spotkania i da kilka pokazowych występów.

Pobyty gości radzieckich

Sukces ping-pongistów polskich

Ping-pongistów NRD rozegrali w sobotę zawody p. n. WEIMAR—KRAKÓW. Zawodniczkami polskimi: Guzikówna, Szmidińska i Heinrichówna odnieśli niespodziewany sukces, zwyciężając zawodniczkami NRD 5:4.

II Liga bokserska Kolejarz (PŁO) Gdynia Kolejarz Szczecin 8:12

Drużyna pięściarska Kolejarza PŁO (Gdynia) bawiła w niedzielę w Szczecinie, gdzie rozegrała spotkanie o mistrzostwo II Ligi z miejscowym Kolejarzem. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny szczecińskiej w stosunku 12:8. W ramach tego spotkania niezasłużoną porażkę poniósł Bochentyn w walce lekkosredniej w walce z Prażmowskiem.

Pozostałe wyniki: Gwardia II Ligi: Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Szczecin) 12:8, Gwardia (Poznań) — OWKS (Kraków) 7:13, Stal (Poznań) — Budowlani (Poznań) 11:9.

Jeszcze jedna porażka piłkarzy ręcznych Gwardii

Piłkarze ręczni gdańskiej Gwardii przegrali następne z kolei finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski ze stalnogradzkim AZS-em 5:10 (3:6).

Po poprzednich, być może z zespołów walczących w drużynie „pechowych”, porażkach wydawałoby się, że gdańszczanie powinni bez trudu wygrać z drużyną, która już raz w Stalnogradzie parę tygodni temu pokonała 11:10.

Okazuje się jednak, że nie wystarczy sama ambicja nie poparta dobrą opanowaną techniką. A z techniką własną nie są piłkarze ręczni Gwardii wyrażnie „na bakier”. Jakże często mogliśmy zaobserwować w niedzielnych spotkaniach niecelne podania, nieprecyzyjne chwytaki i inne powne chwytaki piłki oraz poważne braki taktyczne.

Jeżeli zawodnicy Gwardii nie wezmą się ostro do nadrobienia zaległości treningowych, to nie wróżyliśmy im w przyszłym roku większych sukcesów w rozgrywkach ligowych. Z taką drużyną, jak się zaprezentowała w niedzielę Gwardia, może wygrać nie tylko każdy z zespołów grupy finałowej walczącej o miejsca od 1 — 6, lecz wiele.

Otwarcie sezonu hokejowego

W sobotę wieczorem na sztucznym lodowisku w Stalnogradzie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu hokejowego.

Po defiladzie delegacji wszystkich zrzęszeń i popisach najmłodszych lyżiarzy rozegrano pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy, w którym mistrz Polski CWKS po konał GÓRNIKA (Janów) 3:2 (1:0, 2:2, 0:0).

Piękne zakończenie sezonu LA na Wybrzeżu

Chromik zbliża się do rekordu Kusocińskiego

Mańkowski poprawia rekord okręgu na 10 km

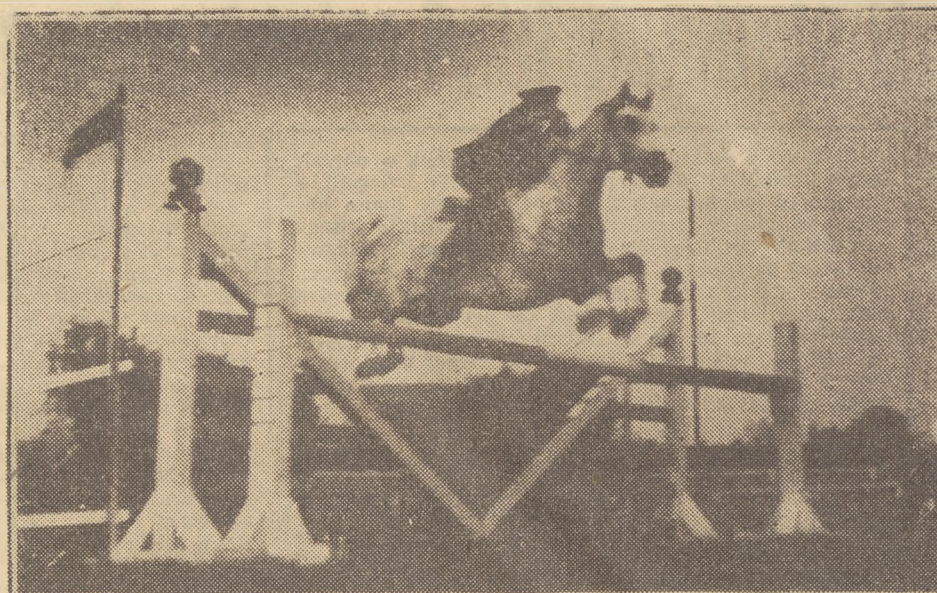
Ponad 4 tysiące widzów było świadkami wspaniałego biegu dwóch naszych najlepszych długodystansowców Chromika i Mańkowskiego. Na dystansie 10 km toczyła się piękna walka, która w efekcie przyniosła Chromikowi drugi wynik w historii polskiej lekkoatletyki, zaś Mańkowski uplasował się na czwartym miejscu wśród zawodników, kiedykolwiek ten dystans biegających.

Tuż po starcie Chromik i Mańkowski wychodzą ostro na czołową pozycję, utrzymując ją do połowy biegu. Mańkowski, który w tym sezonie poprawił swój rekord okręgu na 10 km z 30:39,4 na 30:26,6, jest równocześnie nowym rekordem okręgu gdańskiego.

W pozostałych konkurencjach „ostatków” lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki: Kobiety: 80 m płotki — Bocłówna (Bud.) 11,9, 100 m — Szulc (AZS) 15,1, 400 m — Brzózka (AZS) 65,7, kula — Lorencik (AZS) 10,25, dysk — Solek (Budowlani) 34,23, sztafeta 4 × 200 m Budowlani 1:52,8.

Mężczyźni: 800 m — Kreft (OWKS Toruń) 1:56,2, 2) Musiał (AZS) 1:59,6, 400 m — Brzózka (AZS) 65,7, kula — Lorencik (AZS) 10,25, dysk — Solek (Budowlani) 34,23, sztafeta 4 × 100 m — Budowlani 45,6, sztafeta 4 × 1000 m — 1) Kołczarz — Toruń 8:10,6 (rekord okręgu bydgoskiego), 2) Budowlani 8:15,4 (rekord okręgu gdańskiego).

Stawiński (Starogard) i Matłowski (Gniezno) mistrzami Polski w jeździeiectwie



Mistrzostwa Polski w jeździeiectwie zostały zakończone. Trzydniowa szlachetna rywalizacja najlepszych naszych jeźdźców, która odbywała się na torze wyścigów konnych w Sopocie stała się przeglądem poziomu jeźdźców i koni.

Mistrzostwa rozgrywane były w dwu konkurencjach. Pierwsza z nich to konkurs ujeżdżania konia wierzchowego, na który składali się trzy próby — na czworoboku, w skokach przez przeszkodę, w chodach wolnych, tzw. skoki posłuszeństwa i skoki w galopie. W konkursie tym mieliśmy okazję podziwiać naprawdę bardzo wysoką klasę KAZIMIERZA STAWIŃSKIEGO („Ogniwo” Starogard), który jadąc na ogierze „PALASZ”, zdobył tytuł mistrza. Drugie miejsce zajął dobrze prowadzący konia JERZY JAWORSKI (LZS Kozienice), na wałachu „AKAR”, a trzecim był WOJCIECH ZBĄNYSZEK (Budowlani Łobes) na wałachu „CARNAVAL”. Specjalną uwagę należy się zdobywczy czwartego miejsca Romane Oriewskiej, która potrafiła zająć miejsce w czołówce.

Mistrzowski konkurs w skokach przez przeszkodę składający się z dwóch eliminacji był ciężką próbą dla jeźdźcy i konia, którą większość z nich wytrzymała dobrze. Mówimy o tym że

specjalną satysfakcją, ponieważ przeważała ilość koni, biorących udział w konkursie to konie młode, urodzone w latach 1946-48. Takie konie jak „Byszczy”, „Alchemik”, „Bej”, „Besson”, „Szuma”, „Bengali” to piękny dorobek na drodze hodowli wszechstronnego konia wierzchowego potrzebnego jako reprodaktor przy wszystkich krzyżówkach prowadzących do uzyskania typu konia posłusznego-roboczego.

Przechodząc do analizy naszych jeźdźców należy ogólnie stwier-

dzić, że jest on nierówny. Obok jeźdźców niewątpliwie utalentowanych jak Byszczy, Stawiński, Szwidziński, Zbąnyszek, Matłowski szereg jeźdźców popełnia jeszcze błędy tak w stylu jak i w taktyce jazdy.

Tytuł mistrza Polski na rok 1953 w konkursie skoków przez przeszkodę zdobył CZESŁAW MATŁAWSKI (ZS Ognio Gniezno). Pierwszym wicemistrzem został KAZIMIERZ SZURAJ (Budowlani Łobes), drugim — WŁADYSŁAW BYSZEWSKI (LZS Moszna).

Tydzień LPŻ

-manifestacją gotowości młodzieży do pracy i obrony

Tydzień Ligi Przyjaciół Zioleny zapoczątkował szeroka akcja imprez sportowych oraz przysporzył wiele cennych zobowiązań w dziedzinie szkolenia i produkcji, podjętych dla uczczenia X rocznicy ludowego Wojska Polskiego i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Oprócz imprez centralnych w Warszawie, we wszystkich województwach zorganizowano szereg regionalnych

imprez sportowych. Na Wybrzeżu duże zainteresowanie wzbudziły strzeleckie zawody międzyzrzeszeniowe, rozegrane w Gdańsku. Motorowcy LPŻ zorganizowali ponadto w Gdańsku raid motocyklowy oraz wycieczkę motocyklową w Teżewie. Ponadto zorganizowano zawody i pokazy modeli latających, gry terenowe i zawody kolarskie.

W ośrodkach sportowych wodnych LPŻ zorganizowano regaty żeglarskie. Wodniacy LPŻ, podjęli również szereg cennych zobowiązań produkcyjnych i szkoleniowych. M.in. członkowie Sekcji Sportów Wodnych LPŻ w Wejherowie, zobowiązali się własnymi siłami rozbudować hangar na sprzęt wodny, a koło LPŻ przy przedsiębiorstwie „Arka” wykona do końca grudnia br. 5 nowych jednostek pływających.

TEATRY

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Madame Butterfly”, godz. 19
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — nieczynny.

KINA

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Zaklęta narzeczona”, godz. 18, 20 i „Wojna — Dom”, godz. 18 i 19
„ZMP-owice” we Wrzeszczu — „Niezapomniany rok 1919”, godz. 16, 18, 20
„Majak” w Nowym Porcie — „Swinarka i pasuchy”, godz. 17 i 19
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Przygodzie Naszredina”, godz. 18, 20
„Delfin” w Oliwie — „Dubrowski”, godz. 16, 18, 20

GDYŃIA
„Atlantyk” — „Czarodziej Glinaka”, godz. 15,30, 17,30, 19,30
„Gopłania” — „Ostatnia noc”, godz. 16, 18, 20 i „Kwinteta Ukraińska”, godz. 18
„Warszawa” — „Nierozłączni przyjaciele”, godz. 16, 18, 20
„Fala” na Grabówku — „Orzeł Kaukazu”, I seria, godz. 18, 20
„Promień” w Chyloni — „Cygański labor”, godz. 18, 20
„Neptun” w Oliwie — „Czerwony krąg”, godz. 18, 20

SÓPOT
„Baltyk” — „Szkariatny kwiat szek”, godz. 15,30, 17,30, 19,30
„Polonia” — „Eksces Moskwa — Ocean Spokojny”, godz. 16, 18, 20

RADIO

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 26 bm.
6.30 — Dziennik polny, 7.20 — Koncert, 7.48 — Stan wojenny, 8.00 — Koncert polny, 8.30 — Serwis CERN, 9.15 — Koncert, 10.15 — Serwis CERN, 10.30 — Koncert, 11.00 — Dziennik polny, 11.30 — Muzyka ludowa, 12.00 — Koncert, 12.30 — Muzyka ludowa, 13.00 — Koncert, 13.30 — Muzyka ludowa, 14.00 — Koncert, 14.30 — Koncert, 15.00 — Koncert, 15.30 — Koncert, 16.00 — Koncert, 16.30 — Koncert, 17.00 — Koncert, 17.15 — Muzyka ludowa, 17.30 — Koncert, 17.45 — Koncert, 18.00 — Koncert, 18.15 — Koncert, 18.30 — Koncert, 18.45 — Koncert, 19.00 — Koncert, 19.15 — Koncert, 19.30 — Koncert, 19.45 — Koncert, 20.00 — Koncert, 20.15 — Koncert, 20.30 — Koncert, 20.45 — Koncert, 21.00 — Koncert, 21.15 — Koncert, 21.30 — Koncert, 21.45 — Koncert, 22.00 — Koncert, 22.15 — Koncert, 22.30 — Koncert, 22.45 — Koncert, 23.00 — Koncert, 23.15 — Koncert, 23.30 — Koncert, 23.45 — Koncert, 24.00 — Koncert.

Siatkarze Gwardii — Siatkarki Kolejarza i AZS na starcie mistrzostw Polski

Mistrzostwa Polski w siatkówce kobiecej i męskiej odbędą się w dwóch rundach. W rundzie jesiennej 8 czołowych

turniejach z udziałem 4 drużyn. W pierwszym terminie spotkania męskich grać będą w WARSZAWIE: AZS AWF Warszawa, AZS



Wkrótce na boiskach Wybrzeża...

zespołów męskich i tyleż kobiecych zaliczonych do klasy wyjątkowej, walczyć będzie o puchar GKKP. W rundzie jesiennej odbędą się dwa spotkania: GKKP — Kolejarz i AZS — Gwardia.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji siatkowej GKKP ustalono termin rozgrywek o puchar GKKP. W konkursie męskiej siatkarki rozpoczyna się 13 listopada, kobiecej zaś — 22 listopada. W skład obu klas wzięto zespoły wchodzące następujące zespoły:

MĘSKA: AZS AWF Warszawa (mistrz Polski), Gwardia Warszawa (wicemistrz Polski), AZS Gdańsk, AZS AWF Warszawa, Gwardia Kraków, CWKS, Gwardia Gdańsk, Gwardia Wrocław i Spójnia Szczecin.

KOBIECA: Kolejarz Gdańsk (mistrz Polski), Spójnia Warszawa (wicemistrz Polski), AZS Gdańsk, AZS AWF Warszawa, Gwardia Kraków, Gwardia Wrocław, OWKS Lublin i Unia Łódź.

Rozgrywki będą się odbywały systemem „każdy z każdym” w

II Liga piłkarska na finiszu

W rozegranych w niedzielę spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II Ligi niespodzianką było zwycięstwo, jakie odniósł w Bytomiu Łódź Włókniarz nad Górnikiem 6:3. Na skutek tego zwycięstwa Włókniarz uocnił swą drugą pozycję w tabeli, zaś Górnik spadł na trzecie miejsce.

Pozostałe wyniki: Gwardia (Bydgoszcz) — Włókniarz (Kraków) 2:0, Kolejarz (Warszawa) — Łódź (Warszawa) 3:1, Gwardia (Lublin) — Górnik (Wałbrzych) 6:1, Ognio (Tarnów) — Gwardia (Kielce) 2:0, Spójnia (Warszawa) — OWKS (Bydgoszcz) 2:2, Stal (Sosnowiec) — Kolejarz (Leszno) 1:1.

TABELA			
Gwardia Bydgoszcz	25	35	51:26
Włókniarz Łódź	23	34	57:24
Kolejarz Warszawa	25	33	48:27
Górniki Bytom	25	32	46:27
Łódź Warszawa	25	27	30:29
Górniki Wałbrzych	25	26	35:37
Stal Sosnowiec	25	25	33:26
Ognio Tarnów	25	24	30:43
Kolejarz Leszno	25	23	31:42
OWKS Bydgoszcz	25	22	30:32
Gwardia Kielce	25	22	30:30
Włókniarz Kraków	25	21	27:31
Gwardia Lublin	25	21	18:37
Spójnia Warszawa	25	13	29:72

Gdy aktywność stoi zdala od spraw sportowych „prowincji”...

Był w Skarszewach, pow. kościerskiego Ludowy Zespół Sportowy. Nie tak dawno temu głośno było o... pomocy pracującej sekcji tenisowej (!) — kilku zawodników uczestniczyło w mistrzostwach Polski juniorów. Na najlepszej drodze rozwoju znajdowała się gimnastyka przyrządowa, zaś spotkania piłkarskie z reprezentacjami innych miast naszego województwa gromadziły po

każną, jak na miejscowe stosunki, liczbę widzów. Był na wet zależał sekcji bokserskiej, była lekkoatletyka. Był wreszcie ofiarne pracujący zarząd koła LZS.

Pisaliśmy był, bo oto w jesieni 1953 r. sport w Skarszewach chylił się ku upadkowi. Zapal, inicjatywa, zdrowie twórcza atmosfera ludowych sportowców, zamieniła się w niezdrowy, szkodliwy i antagonizujący stosunek dwóch grup. Bowiem zza biurka, bez znajomości terenu, wydane zostało zarządzenie nakazujące połączenie kół sportowych Budowlanych i LZS w jedno koło — „Budowlanych”.

Sprawa połączenia kół, nie przedyskutowana z ich członkami i nie wyjaśniona sympatykom, pozostała jedyną martwą literą. Spowodowała jednak ogromne szkody sportowcom Skarszew. W ośrodku, w którym nie

tak dawno jeszcze sport był poważnym czynnikiem wychowawczym, panuje dziś niewiarogodny wprost balagan.

Boisko i pastwisko — to, jak wiadomo, są dwie rzeczy zgoła nie mające ze sobą nic wspólnego. Tymczasem na pięknym do niedawna boisku sportowym w Skarszewach powstało publiczne pastwisko (patrz zdjęcie). Nasz obiektyw nie obijał całej „boiskowo — pastwiskowej” sielanki. A szkoda. Zobaczylibyśmy bowiem

mego prezesa „Budowlanych”.

Chłopcy z LZS niejednemu zrobili dla sportu. M.in. zdrenowali i rozszerzyli boisko, zbudowali skocznię lekkoatletyczną i boisko do siatkówki.

Jakże jaskrawo kontrastuje z twórczą pełną zapału pracą sportowców z LZS „działalność” Budowlanych. Bez namysłu i bez porozumienia z władzą nadrzedną, miejscowi „działacze” Budowlanych rozwiali jeszcze w ubiegłym roku betonową posadzkę kortów tenisowych podbijając... zobowiązanie, ułożenie w ramach czynu nowej nawierzchni z cegły. Stomiany to jednak był zapal.

Jak widać na zdjęciu, rozwalenie posadzki betonowej tak wyczerpało siły i „inicjatywę” sportowców Budowlanych, że robotę na wpół zaczęta porzucili.

Obserwującemu te tak skandaliczne stosunki na odciśnięciu sportu w małych Skarszewach, nasuwa się pytanie, dlaczego — mimo że stan ten trwa już kilkanaście miesięcy — nie znalazła się ani jedna instancja, która by przystąpiła do ich udrożnienia. Doprawdy trudno na to pytanie odpowiedzieć. Jedno jest pewne, że stosunki panujące w Skarszewach są jaskrawym przy-



kładem braku zainteresowania sportem w przydiach miejskich i powiatowych rad narodowych, miejskich i

powiatowych zarządów ZMP oraz okręgowych rad zrzeczeń sportowych — ośrodkami sportowymi na tzw. prowincji. Rzeczywiście, w Skarszewach nie ma rekordzistów Polski, działające tam kiedyś sekcje daleko od biegły poziomem od sekcji wycieczkowych zgrupowanych w Gdańsku, działające ośrodki sportowe właśnie na prowincji jest trudna i wymaga pracy, poświęcenia i pomocy ze strony działaczy spośród aktywnego społeczeństwa. Ale właśnie dla

tego na prowincji, na „takie Skarszewy” trzeba zwrócić jak największą uwagę. Bo właśnie w Skarszewach (a



mamy na naszym terenie takich ośrodków znacznie więcej, wyrastają kadry przyszłych mistrzów i rekordzistów Polski, wyrastają kadry ofiarnych działaczy, wyrastają ośrodki sportowe, rozwija się sport tam, gdzie był on nieznany i zapomniany w okresie rządów burżuazji.

I właśnie dlatego sprawa Skarszew musi spotkać się z interwencją czynników odpowiedzialnych za rozwój i stosunki w sporcie w woj. gdańskim.